



BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Rok XIV: 2016

Nr 28 (481)

Data odczytu: 21.09.2016 r.

Data wydania: 21.09.2016 r.

=====

1035. spotkanie

Marcin Maryniak
dr Jerzy Krzys

30 lat działalności Koła Miłośników Dziejów Grudziądza

Wstęp

Parafrazując znaną serialową piosenkę *Trzydzieści lat minęło jak jeden dzień*. A zaczęło się tak niepozornie. W grudziądzkim klubie „Pinokio”, 24 września 1986 roku, spotkało się 20 osób żywo zainteresowanych historią miasta, jego zakątków i zabytków. Opracowany wówczas program działalności KMDG, nie zmienił się praktycznie w ogóle. Nadal głównym zadaniem KMDG jest popularyzacja dziejów Grudziądza i regionu grudziądzkiego, przez organizowanie odczytów, spotkań informacyjno-dyskusyjnych, wieczorów autorskich, wieczorów wspomnień i sesji popularnonaukowych.

Dzisiaj, po trzydziestu latach funkcjonowania, KMDG ciągle zrzesza pasjonatów historii Grudziądza i okolic. Nadal prelegenci mają tematy, które potrafią zaciekawiać słuchaczy, a nawet wywołać żywą dyskusję po odczycie. Wciąż na zebrania Koła przychodzą nowi mieszkańcy. Żywym przykładem potwierdzenia tych słów, jest piszący ten tekst. Koło ma więcej lat niż autor tego krótkiego wstępu, ale odnajduje się wśród członków, od samego początku bardzo dobrze. To wszystko dzięki życzliwej i koleżeńskiej atmosferze, która towarzyszy piszącemu te słowa od pierwszego spotkania we wrześniu 2013 roku i odczytu w grudniu 2013 roku.

Moja historia z KMDG trwa już trzy lata, lecz mam wiarę, że będzie mi dane świętować kolejne dziesięciolecia Koła.

Z okazji trzydziestolecia życzę całemu KMDG i jego członkom dalszych sukcesów w zakresie popularyzacji dziejów miasta i okolic oraz kolejnych trzydziestu lat działalności.

Marcin Maryniak

dr Jerzy Krzyś

PRAWDZIWI MIŁOŚNICY GRUDZIĄDZA

W Grudziądzu działa od trzydziestu lat osobliwa grupa pasjonatów, zajmujących się z potrzeby serca popularyzacją dziejów swojego miasta i okolicy. Nadanie ram organizacyjnych rozproszonym miłośnikom miejscowej historii zawdzięczamy, jak wiadomo, pięciu lokalnym patriotom, mieniącymi się „organizatorami”, a to Edwinowi Brzostowskiemu, Eugeniuszowi Chmielewskiemu, Stanisławowi Porębie i Tadeuszowi Rauchfleiszowi i Adamowi Wolnikowskiemu. Z ich inicjatywy zwołano pierwsze zebranie organizacyjne w dniu 24.09.1986 r. w klubie Spółdzielni Mieszkaniowej „Pinokio”. Na spotkanie przybyło dwudziestu zaproszonych mieszkańców, w tym dwie panie, zwanych teraz „założycielami”, którzy już wcześniej parali się w różny sposób historią miasta. Byłem tam także. Zakreślono ogólne ramy działalności i postanowiono spotykać się cyklicznie. Na dalszym zebraniu w dniu 26.11.1986 r. ukonstytuował się zarząd z Edwinem Brzostowskim jako przewodniczącym na czele. Jednak przysłowiową duszą nowo powołanego Koła Miłośników Dziejów Grudziądza był jednak Stanisław Poręba, pracujący jako kierownik klubu „Pinokio”.

To już prehistoria, ale świadcząca o tym, że Koło powstało nie wskutek jakiegoś odgórnego zarządzenia, ale z inicjatywy miejscowych historyków – amatorów, zafascynowanych bogatymi dziejami swojego miasta Grudziądza.

No i zaczęło się. Przez trzydzieści lat w każdą środę, w połowie tygodnia pracy intelektualny oddech – odczyt przy szklance herbaty, a potem i kawy, a przed i po zebraniu wzajemne pogawędki z wymianą informacji. Nie było jakiejś wstępnej ankiety i wpisowej wpłaty oraz składek, nie ma też legitymacji członkowskiej czy jakichś wejściówek. Każdy mógł wejść i przysłuchiwać się obradom. Jednak na każdym zebraniu krążyła lista obecności, ale nie jako wyraz przymusu przyścia lecz dla celów statystycznych. Przychodzono w dowolnych strojach, na luzie. Tylko kierownik, przewodniczący za stołem i prelegent na mównicy dbali o swój wygląd, gdyż byli na oczach wszystkich zebranych. Stale rosła liczba przychodzących uczestników, członków, gdyż przychodzili swobodnie, gdy chcieli lub mogli, albo też, gdy interesował ich zapowiadany temat. Wśród nich przeważali starsi wiekiem, pamiętający wojenne dzieje miasta. W 2014 roku było już członków stu sześćdziesięciu. Supermiłośnicy, stali bywalcy, przychodzili i przychodzą na każde cotygodniowe zebranie, i to dużo wcześniej i mają swoje stałe miejsca na sali, które im nikt nie śmie zająć.

Nie brakowało też chętnych prelegentów, którzy nie raz czekali w kolejności na wygłoszenie swoich dociekań. Nikt nie otrzymywał honorarium, choć nie raz mówiący ponosił pewne koszty na przygotowanie referatu (np. wyjazdy do archiwów czy bibliotek, zdjęcia, tablice itp.). Prelegenci czuli w sobie jakiś wewnętrzny

głos, aby podzielić się swoimi wiadomościami ze wszystkimi. A gdy wygłosili jakiś referat, wyczerpujący temat, szukali zaraz materiałów do następnego wystąpienia. Poszczególne zebrania prowadził przewodniczący Koła, a więc Edwin Brzostowski przez 12 lat, a po nim przez osiem lat Eugeniusz Chmielewski, a od 11.01.2006 r. Tadeusz Rauchfleisz. Wszyscy oni wywodzili się z grona organizatorów – założycieli, entuzjastycznych pionierów popularyzacji dziejów miasta, którzy przez lata trwali i są nadal oddani swojej pasji. Zebrania przybierały różne formy, takie jak spotkania informacyjno-dyskusyjne, sesje popularnonaukowe, spotkania autorskie, omawianie wydawnictw, dociekań szczegółów życia zasłużonych grudziądzan itp. Byłem na wielu takich zebraniach, a dyskusja po prelekcji polegała zawsze na zadawaniu pytań i pewnych uzupełnieniach. Nie było nigdy jakichś utarczek słownych, jakie są stale w naszym parlamencie. Popularyzacja dziejów Grudziądza opierała się wyłącznie na faktach i była apolityczna, choć nas dyskretnie kontrolowano i nie raz był przy końcu Sali „przedstawiciel” z torbą na stole.

Podkreślić należy wielką przychyłność, jaką okazywały Kołu przez te trzydzieści lat Zarządy Spółdzielni Mieszkaniowej w Grudziądzu, wyrażając także przez popieranie Jego działalności swój lokalny patriotyzm. Polegało to choćby na użyczeniu lokalu, co umożliwiało odbywanie cotygodniowych zebrań mimo jesiennych i zimowych chłodów i ciemności. Warunki jeszcze poprawiły się po przeprowadzce w kwietniu 1989 roku na ulicę Stanisława Moniuszki do Klubu „Centrum”. Korzystamy tam z przestronnych pomieszczeń, możliwości urządzania wystaw (np. ekslibrisu), dostępu do biura, telefonu, kuchenki itp., a przede wszystkim z opieki P. Kierowniczką Klubu i bliskiego kontaktu z Zarządem Spółdzielni. Do dzisiaj spotykamy się „na Moniuszki” przy tradycyjnej herbatce czy kawce, które jakoś cudownie rozmnażają się i są podawane przez panią z Klubu. Zebrania nasze odbywają się w pogodnej atmosferze, a było ich już przeszło tysiąc!!! Chyba żadne inne stowarzyszenie w Polsce nie może nam dorównać!!! Dziękować więc trzeba stokrotnie za tę wspianą „ziomkowską” symbiozę z Klubem „Centrum” i za okazaną przez Wszystkich wielką sympatię dla historyków – amatorów Koła.

Wielką troską Zarządu Koła była od początku niemożność utrwalania omawianych tematów. Dopiero pierwszy kwartalny Biuletyn Informacyjny w formie powielanego maszynopisu pojawił się w 1991 roku. Mimo wszystko dużym wysiłkiem zdołano wydrukować w rzeczywistych drukarniach wiele wydawnictw (brozur) okolicznościowych. Sytuacja radykalnie poprawiła się z chwilą rozpowszechnienia drukarek komputerowych. Teraz, ba bieżąco, każdy przychodzący na zebranie może zaraz dostać ładnie opracowany biuletyn na omawiany temat. Opracowują go sami prelegenci a redaktorzy Tadeusz Rauchfleisz i Janusz Hinz dokonują wydruku. A tych Biuletynów Informacyjnych było w samym 2015 roku czterdzieści. Nic więc nie umyka i wszystko jest trwale dobrze udokumentowane, ale ile oni na to swojego czasu poświęcają!!! Kolportażem biuletynu trudnią się ochnie dwie panie społecznice, stale obecne na zebraniach w tym samym miejscu pod oknem.

Wszystko więc działa, jak w przysłowiowym zegarku, co daje podstawę do dobrych prognoz na działanie Koła Miłośników Dziejów Grudziądza w dalszych latach.



Tysięczne spotkanie Koła Miłośników Dziejów Grudziądza.
Fot. Piotr Bilski.



(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisz, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.